

Jego Ekscelencja

15 kwietnia 2025 r. Skierniewice

Najdostojniejszy Ksiądz Biskup

Wojciech Osiał

Do wiadomości:

ks. Dariusz Krokocki

Dyrektor Caritas Diecezji Łowickiej

ks. Jan Pietrzyk

Proboszcz Parafii pw. św. Jakuba Apostoła

w Skierniewicach

Petycja do biskupa

Czcigodny Księżu Biskupie,

jako Diecezjanie zwracamy się do Księdza Biskupa w związku z planami utworzenia Centrum Integracji Cudzoziemców (CIC) w Skierniewicach, przy ul. Senatorskiej 18 (w budynkach parafii św. Jakuba Apostoła). Jesteśmy głęboko zaniepokojeni tym faktem, ponieważ wiemy czym jest Centrum Integracji Cudzoziemców, wbrew temu, że w lokalnych mediach usiłuje się podtrzymywać narrację jakoby mieszkańcy Skierniewic oraz naszego regionu, nie wiedzieli o czym mowa. Sugeruje się, że jesteśmy przekonani, że CIC to są ośrodki gdzie przebywać będą imigranci. Nic bardziej mylnego.

Centrum Integracji Cudzoziemców to miejsce, które ma świadczyć szereg bezpłatnych usług dla imigrantów oraz ułatwiać im legalizację pobytu. Z naszej perspektywy największym problemem nie jest sam fakt, że zgodnie z wytycznymi Centra będą fundować darmowe usługi, również z naszych podatków, ale to, że będzie to miejsce agregacji imigrantów, którzy z różnych kierunków będą podążać do CIC znajdującego się w ścisłym centrum Skierniewic. To spowoduje bezpośrednie ściągnięcie na mieszkańców niebezpieczeństwa.

W związku z tym rodzą się uzasadnione obawy o zalanie naszego miasta oraz regionu przez obcych nam kulturowo i mentalnie ludzi, którzy będą się koncentrować wokół CIC. Jak pokazuje przykład innych państw, sytuacja związana z masową migracją wymknęła się tam już dawno spod kontroli i nie zanoszą na to, żeby coś miało się zmienić na lepsze. Prognozy nie pozostawiają żadnych złudzeń. Wystarczy przywołać kilka przykładów.

Jeżeli spojrzymy na Hiszpanię to dowiemy się, że w 2014 r. społeczność muzułmańska wynosiła 275 tys. osób. Po 10 latach liczba ta wzrosła do 2,5 miliona. To 9 razy więcej, niż dekadę temu. To bardzo gwałtowny wzrost w niezwykle krótkim czasie.

W 2000 r. w Szwecji praktycznie nie było meczetów, ponieważ w całym kraju ich liczba nie przekraczała 7. Do 2025 r. liczba meczetów wzrosła do 300. Czy wzrost o prawie 4300% powinien budzić nadzieje na integrację czy raczej napawać nas niepokojem? Struktura ludności w Szwecji została drastycznie zmieniona i to raptem w 25 lat. Czy tego samego chcecie również w Polsce?

Wzrost liczby wyznawców islamu powoduje również wzrost przestępczości. Szwecja nigdy w swojej historii nie miała do czynienia z taką skalą morderstw popełnianych przez nieletnich. W 2013 r. było zaledwie 16 nastolatków podejrzanych o morderstwo. 10 lat później liczba ta wzrosła do 395 osób. To wzrost o prawie 2500%!

Według oficjalnych danych Urzędu ds. Cudzoziemców od 1 stycznia 2023 r. do 9 kwietnia 2025 r. złożono blisko 1 250 000 wniosków o pobyt w Polsce (!). Z czego ponad 90% z nich zakończyło się wydaniem pozytywnej decyzji, zezwalającej na pobyt czasowy lub stały. Kto do nas przyjeżdża? Wśród przybyszów jest spory odsetek Turków, Gruzinów, Uzbeków, czy Kolumbijczyków. W 2015 r. przebywało legalnie w Polsce 106 Kolumbijczyków. Dzisiaj ta liczba wzrosła do 4028. To 38-krotnie więcej, niż 10 lat temu. Czy to problem, że przyjeżdżają do nas obywatele Kolumbii? Tak, ponieważ znajduje się ona w czołówce państw z największym odsetkiem zabójstw z broni palnej. Z kolei ilość Gruzinów posiadających ważny dokument pobytowy uprawniający do pobytu na terytorium RP, na przestrzeni ostatnich 10 lat wzrosła jeszcze bardziej, bo z 618 w 2015 r. do 26048 w roku bieżącym. To ponad 42 razy więcej (!). Mówimy tutaj tylko o skali legalnej migracji. To hasłami o legalnej migracji właśnie próbuje się nas uspokajać. Ludzie, którzy to robią najprawdopodobniej nie zasięgali wiedzy odnośnie twardych danych i kierują się głęboką naiwnością. Ponadto, o ilu osobach nie wiemy, a które przebywają u nas nielegalnie?

Co więcej, z mediów możemy się dowiedzieć, że Gruzini zakładają w Polsce swoje mafie. Nie chcemy narkotykowych gangów, strzelanin w ramach porachunków i islamskich gett w Skierniewicach. Wiele osób bowiem przyjeżdża do nas z krajów takich jak Afganistan, Irak, Jemen, Somalia, czy Syria. Według International SOS uznano te państwa za „ekstremalnie niebezpieczne”. Spory odsetek stanowią przedstawiciele także innych państw z Afryki i Bliskiego Wschodu, w których islam stanowi główną wyznawaną religię. Strach o nasze żony, matki i dzieci nie jest przesadzony. Kierujemy się danymi z polskich urzędów oraz doświadczeniem państw Zachodnich, a nie emocjami. Nie chcemy wzrostu liczebności muzułmanów zarówno w Polsce jak i w naszych Skierniewicach oraz regionie. Oni nie chcą naszych kościołów, bo jesteśmy dla nich kafirami, czyli niewiernymi. Według Koranu należy nas albo podbić i zmusić do płacenia dżizji, czyli podatku od niewiernych oraz życia pod zaprowadzonym prawem szariatu albo wytepić. Wasza Ekszelencja zapewne jako teolog o tym wie. My nie godzimy się na sprowadzanie na nas zagrożenia.

Kolejnym skutkiem wzrostu liczby muzułmanów będą konwersje katolików na islam, chociażby podatnej i nieuformowanej młodzieży, albo ludzi, którzy utracili wiarę i stali się letni, ale zostali zradyzalizowani przez mahometan. Tak dzieje się dzisiaj na Zachodzie, gdzie na rogach ulic zamiast pokojowo nastawionej sekty Świadców Jehowy rozdawany jest Koran, a ludzi werbuje się również do organizacji terrorystycznych. Jako żywo mamy przed oczami tłumy muzułmanów, którzy podczas modlitw blokują ulice i manifestują swoją wiarę.

Nie chcemy, aby nasze żony i córki były śledzone w drodze ze szkoły czy ze sklepu. Nie pozwolimy również na to, aby starszym osobom zrywano z szyi łańcuszki i wyrrywano

torebki. Nie chcemy bać się wyjść po zmroku i nie chcemy, żeby ktoś zaglądał przez nasze okna. Nie godzimy się na wzrost ilości przestępstw z użyciem noży i maczet. Nie chcemy tzw. zabójstw honorowych między muzułmanami. Chcemy żyć bezpiecznie. Chcemy, aby w naszej diecezji podejmowano decyzje, które nie zagrażają bezpieczeństwu wiernych. Mamy do tego prawo i będziemy się o nie upominać.

„Wytyczne dotyczące tworzenia Centrów Integracji Cudzoziemców” jasno stwierdzają, że w ramach działań aktywizacyjnych i wsparcia psychospołecznego, lokalna ludność będzie zachęcana i agitowana do tego, aby dochodziło do „celebrowania świąt i uroczystości ważnych dla cudzoziemców”. Czy również tak jak na Zachodzie będziemy pozwalali na obchodzenie ramadanu w naszych kościołach? A może będziemy wspólnie czytać Koran? A może wreszcie zburzmy rzadziej używane kościoły i zbudujemy na ich miejscu meczety albo zamiast je burzyć po prostu je oddajmy w ręce muzułmanów? Tolerancja i otwartość nie mogą przesłaniać kwestii związanych z naszym bezpieczeństwem i zastępować zdrowego rozsądku.

Odnosnie do Ordo Caritatis, na który często powołują się osoby duchowne w kwestii polityki migracyjnej, to należy stwierdzić, że tak, należy pomagać, ale najpierw najbliższym, a nie kosztem ich, a po drugie nie dysponujemy środkami, którymi moglibyśmy pomóc całemu światu skutecznie. Nie wolno nam wypaczać zasad Ordo Caritatis w imię źle rozumianej chęci niesienia pomocy bliźniemu.

Straż Graniczna skarży się, że borykają się z ogromną trudnością polegającą na ustaleniu tożsamości osób, które nielegalnie dostają się do Polski. Dzieje się tak na skutek zniszczenia przez imigrantów wszelkich dokumentów na podstawie, których można by ustalić ich dane. Wśród imigrantów mogą więc ukrywać się ludzie z kryminalną przeszłością, a nawet terroryści. Razem z imigrantami mogą pojawić się więc i akty terroryzmu, które jak dotąd były dla nas czymś obcym, o czym dowiadrywaliśmy się jedynie z mediów. Wystarczy wspomnieć o ofiarach zabitych w większych skupiskach ludzi, jak chociażby metro, czy ostatnio jarmarki świąteczne. My, mieszkańcy Skierniewic, nie chcemy być uwikłani w nowe problemy i zagrożenia, których by nie było, gdyby nie nieodpowiedzialna polityka rządzących przy poparciu duchowieństwa, w tym aprobaty Księdza Biskupa, jak i Ekscelencji podwładnych, m.in. księdza Dariusza Krokockiego czy księdza Jana Pietrzyka.

W 2021 r. poseł Iwona Hartwich (z KO) napisała na swoim koncie na Twitterze: „Wpuśćcie w końcu tych ludzi do Polski! Kim są, ustali się później! Od czego macie służby?”. My się na takie ryzyko nie zgadzamy.

Chcemy podkreślić również fakt, że odpowiedzialność za wszelkie tragedie, w tym utratę życia lub zdrowia, kogokolwiek z diecezji, na skutek zwiększonej koncentracji imigrantów w regionie, spadną na Waszej Ekscelencji sumienie.

W ostatnich tygodniach obserwujemy poważny spadek zaufania do Caritasu i straty wizerunkowe, które mogą być już nie do odrobienia w kolejnych latach. Wierni zwykle chętnie wspierali Caritas, wiedząc jak pożyteczną działalność prowadzi. Tym razem czujemy się jednak poważnie zgorszeni i będziemy publicznie, z imienia i nazwiska, przypominać o tym, kto zaangażował się w tworzenie CIC w Skierniewicach. Zamierzamy nie tylko bojkotować wszelką dalszą działalność Caritasu, ale również zmniejszymy ofiarność w datkach na rzecz skierniewickich parafii. Być może tylko utrata pieniędzy jest w stanie

skłonić Waszą Ekscelencję oraz Księdza Biskupa podwładnych do wycofania się z tego hańbiącego projektu.

Oczekujemy jednoznacznego stanięcia po stronie diecezjan i zablokowania dalszych prac nad tworzeniem CIC nie tylko w Skierniewicach, ale w całej diecezji. Jako mieszkańcy Skierniewic zostaliśmy zapewnieni przez mieszkańców sąsiednich miejscowości, że są gotowi dołączyć do organizowanych przez nas protestów. Oni również nie chcą mieć CIC u siebie.

Na tym miejscu musimy podkreślić, że zostaliśmy zmuszeni do tego, aby postawić się narzuconej nam z góry decyzji i wcale nie czujemy się z tym komfortowo. Musimy jednak wyrazić stanowczy sprzeciw, jak i podjąć wszelkie możliwe kroki w celu zablokowania tego projektu. Naszą główną motywacją jest obawa o przyszłość naszych bliskich, żon, matek i dzieci oraz o przyszłość naszego regionu, które to zostały postawione pod poważnym znakiem zapytania. Zapoznaliśmy się z Wytycznymi dotyczącymi organizowania Centrów i wiemy jak wielkie zagrożenie to dla nas niesie. Wszelkie próby uspokojenia nas przez Caritas, mówiące o tym, że CIC będzie miało w pierwszej kolejności za zadanie pomagać Ukraińcom i Białorusinom, stoi w sprzeczności z zapisami mówiącymi o pomocy w legalizacji pobytu, a także w przeciwdziałaniu handlu ludźmi, o którym to wspominają wytyczne. Tego typu próby odbieramy jako przysłowiową „grę na czas”. Oczekujemy wyłącznie całkowitego wycofania się z tego projektu. Inne rozwiązania nas nie satysfakcjonują.

Czy Ksiądz Biskup wie co zostało z Paryża po kilku latach napływu imigrantów? Wiele dzielnic zostało doszczętnie zdewastowanych, nie wspominając o powstaniu tzw. stref No-Go, do których boją się wjeżdżać wszelkiego rodzaju służby, ze względu na wysoki poziom przestępczości jaki w nich panuje. Pokładane w masowej imigracji nadzieje zdążyły tam zderzyć się już z rzeczywistością. My chcemy być mądrzejsi przed szkodą.

Nas nie przekonują wielomilionowe dotacje z FAMI (Fundusz Azylu Migracji i Integracji), choć za pewne jest to jeden z głównych czynników, który odgrywa kluczową rolę dla zwolenników tego projektu. Przykre jest to, że ważniejsze są pieniądze niż ludzie. Nas stawia się w sytuacji, w której będziemy się bać wałęsających się po okolicy przybyszów, z krajów Bliskiego Wschodu oraz Afryki, a tymczasem ktoś inny będzie się cieszył z tego, że otrzymał pieniądze. Nie pozwolimy na to, aby nasi bliscy żyli w strachu, bojąc się zarówno w dzień jak i w nocy. Jasno i wyraźnie sprzeciwiamy się tym planom. Nie pozwolimy odebrać sobie spokoju, bezpieczeństwa, a naszym dzieciom przyszłości. Nie chcemy wyprowadzać się ze Skierniewic z powodu obawy o swoje życie, bądź o utratę majątku ze względu na spadek wartości posiadanych przez nas nieruchomości, których lokalizacja wypadnie w pobliżu CIC, bądź też miejsca pobytu tych ludzi.

Nie jesteśmy odosobnieni w swojej postawie, ponieważ oprócz nas protesty rozpoczynają się w całej Polsce. Prezydent Suwałk wystosował list otwarty do tamtejszego dyrektora Caritas. W gminie Niedźwiedź mieszkańcy zebrali 1500 podpisów pod swoją petycją. Podobnie sytuacja wygląda w Brzegu, gdzie również zebrano podpisy pod petycją, którą jednogłośnie przegłosowali radni. W Suwałkach prezydent oznajmił, że nie wykona decyzji wojewody w tej sprawie, a w Siedlcach, również na podstawie petycji mieszkańców, przygotowano uchwałę przeciwko utworzeniu CIC, którą radni poparli jednogłośnie. Na początku kwietnia odbyły się protesty przeciwko utworzeniu CIC w Płocku, Toruniu i we Włocławku. Do

protestów przyłączyły się również Katowice i Radom. Protestują również radni z gminy Łazy, radni z Ogrodzieńca, mieszkańcy Poręby, Ciągowic, czy Zabrze.

Czcigodny Księżu Biskupie, apelujemy do sumienia Waszej ekscelencji, aby wycofać się z tych planów dopóki jeszcze możemy rozwiązać to w sposób pokojowy i wyjść z tego z twarzą. My, nie spoczniemy dopóki nie zablokujemy powstania CIC. Jesteśmy Polakami, a Polska to Nasz dom i nie damy go sobie odebrać!

Prosimy o odpowiedź na piśmie do dnia 30 kwietnia, w celu przekazania go nam podczas umówionego na ten dzień spotkania, które z Waszą Ekszelencją umawiał p. Michał Tracz, jeden z reprezentantów naszego komitetu protestacyjnego. Prośba o przekazanie nam odpowiedzi na piśmie wynika również z powagi samej sprawy.

Z poważaniem,

wierni ze Skierniewic

oraz Diecezji Łowickiej